

Największy kryzys od końca II wojny światowej

14 marca 2011

JAPONIA. Premier Japonii Naoto Kan powiedział 13 marca, że po najsilniejszym trzęsieniu ziemi w historii Japonii (9 stopni w skali Richtera), kraj przeżywa najpoważniejszy kryzys od zakończenia II wojny światowej. „Nie będzie to proste, ale – tak jak w przeszłości – pokonamy ten kryzys” – powiedział Kan, apelując do Japończyków, by wspólnymi siłami odbudowywali kraj.

Przywódca powtórzył, że zezwolił na wprowadzenie zaplanowanych przerw w dostawach energii, co ma zapobiec poważniejszym niekontrolowanym zakłóceniom. Trzęsienie ziemi 11 marca i wywołane przez nie tsunami doprowadziły do wstrzymania pracy niektórych elektrowni atomowych. Firma Tokyo Electric podała, że przerwy w dostawach energii będą miały miejsce już 14 marca. W każdym regionie przerwy będą trwały trzy godziny.

Japońska telewizja NHK podała, że według oficjalnych danych, od 11 marca 1,4 mln mieszkań w prefekturach Aomori, Iwate, Miyagi i Fukushima nie ma wody, a 2,5 mln domów pozbawionych jest prądu.

Kan podkreślił, że sytuacja w elektrowni atomowej Fukushima I, w której 12 marca doszło do wybuchu wodoru, nadal jest poważna. Wcześniej rząd informował, że w pobliżu kolejnego reaktora może dojść do następnej eksplozji. Z rejonów tej oraz oddalonej o 11 km siłowni Fukushima II ewakuowano 180 tys. osób – podaje agencja Kyodo.

Prawdopodobieństwo, że w najbliższych trzech dniach Japonia doświadczy kolejnych wstrząsów sejsmicznych o sile przekraczającej 7 stopni w skali Richtera Japońska Agencja Meteorologiczna szacuje na 70 procent. Od 16 marca prawdopodobieństwo wstrząsów ma się obniżyć. Wstrząsy

sejsmiczne o takiej sile mogą powodować tsunami. Po katastrofalnym trzęsieniu 11 marca cały czas trwają wstrząsy wtórne pod dnem Oceanu Spokojnego.

Telewizja NHK podała 13 marca, że na skutek piątkowego trzęsienia ziemi w Japonii i wywołanej nim fali tsunami mogło zginąć ponad 10 tys. ludzi. Do 12 marca wieczorem Japońskie Siły Samoobrony wysłały w rejony dotknięte trzęsieniem ziemi i tsunami 65 tys. ludzi. 13 marca rano premier Kan wydał instrukcję, nakazującą wysłanie w ciągu jednego lub dwóch dni kolejnych 35 tys. osób. Minister obrony Toshimi Kitazawa nazwał to największą operacją tych sił w historii.

Według oficjalnych danych policji, w wyniku trzęsienia ziemi zginęło lub zaginęło ok. 2 tys. osób. W prefekturach Miyagi i Iwate znaleziono ponad 600 ciał. Lokalne władze nie mogą skontaktować się z dziesiątkami tysięcy osób. „Nie mam wątpliwości, że w najbardziej dotkniętej kataklizmem prefekturze Miyagi bilans przekroczy 10 tys. zabitych” – powiedział telewizji NHK szef policji w tym regionie Naoto Takeuchi.

13 marca NHK informowała, że nie można się doliczyć 9,5 tys. mieszkańców miejscowości portowej Minamisanriku, zamieszkaną przez 17 tys. osób. Agencja Kyodo pisze, że w wyniku piątkowego kataklizmu co najmniej 20820 budynków zostało całkowicie lub częściowo zniszczonych. Agencja informuje również, że japoński bank centralny przekaże 55 mld jenów 13 bankom w rejonach dotkniętych kataklizmem.

Pomoc Japonii zaoferowało prawie 70 krajów i kilka organizacji międzynarodowych. Na miejsce przybywają kolejne ekipy ratunkowe.

Opracowanie: Jarosław Klebaniuk

Źródło: [Lewica](#)